

Lingua catholica i obrońcy polskiej mowy

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

W *Indeksie ksiąg zakazanych* z roku 1557 władze kościelne nie ograniczyły się do spisu tytułów książek, które należy palić. Spis zawierał także wykaz drukarni (61 pozycji), których wszystkie bez wyjątku wydawnictwa — przeszłe i przyszłe — były zakazane i zakwalifikowane do spalania. Kiedy kilku światlejszych teologów zwróciło papieżowi uwagę na przesadny rygoryzm indeksu, papież wydał **breve**, w którym rozciągał zakaz czytania książek umieszczonych na indeksie nie tylko na księży i biskupów, ale także na kardynałów i inkwizytorów. [1]

Zresztą już od wielu stuleci, na długo przed wynalezieniem druku, kiedy rękopisy dzieł naukowych były na wagę złota, inkwizytorzy urządzały raz po raz takie uroczystości, że na rynek zwożono po kilka lub kilkanaście wozów skonfiskowanych rękopisów, które następnie publicznie palono. Za panowania papieża Pawła IV w Rzymie, Bolonii, Wenecji, Florencji płoną raz po raz stosy z tysiącami książek. W Wenecji jednego dnia spalono ponad dziesięć tysięcy książek.



Palenie książek przez inkwizycję

Również i w Polsce rozpoczęto takie masowe niszczenie książek. W indeksie ksiąg zakazanych z roku 1603 władze kościelne umieściły przeszło 60 autorów polskich takich jak: **Marcin Bielski** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Marcin_Bielski), **Biernat z Lublina** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Biernat_z_Lublina), **Grzegorz Paweł z Brzezina** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Grzegorz_Paweł_z_Brzezina), **Szymon Budny** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Szymon_Budny), **Marcin Czechowicz** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Marcin_Czechowicz), **Erazm Gliczner Skrzetuski** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Erazm_Gliczner), **Piotr z Goniądza** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_z_Goniądza), **Jan Kasparowicz**, **Marcin Krowicki** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Marcin_Krowicki), **Jan Łasicki** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Łasicki), **Jan Łaski** ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Łaski_\(młodszy\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Łaski_(młodszy))), **Hieronim Malecki** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Hieronim_Malecki), **Jan Mączyński** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Mączyński), **Andrzej Frycz Modrzewski** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Frycz_Modrzewski), **Jan Niemojewski** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Niemojewski) i **Jakub Niemojewscy** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Niemojewski), **Wojciech z Nowego Miasta, Wawrzyniec z Przasnysza** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Wawrzyniec_Discordia), **Jakub Przyłuski** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Przyłuski), **Mikołaj Rej z Nagłowic** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Mikołaj_Rej), **Stanisław Sarnicki** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Sarnicki), **Jan Seklucjan** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Seklucjan), **Piotr Stojeński** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Stoiński), **Adam Tobolski**, **Andrzej Trzeciecki** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Trzeciecki), **Wojciech z Widawy** i

Andrzej Wolan (<http://encyklopedia.pwn.pl/lista.php?co=Andrzej+Wolan>) . [2]

Nie trzeba przypominać, że od umieszczonych na indeksie **Biernata** z Lublina i Mikołaja **Reja** zaczęła się poezja polska; że Marcin **Bielski** był pierwszym historykiem, który pisał po polsku, a Erazm **Gliczner** był autorem pierwszej samodzielnej rozprawy pedagogicznej w języku polskim. Warto jednak przypomnieć, że umieszczeni na indeksie kościelnym autorzy polscy tacy jak Jan Seklucjan, Wawrzyniec z Przasnysza, Jan Mączyński, Piotr Stojeński, Szymon Budny, Hieronim Małecki, Stanisław Sarnicki i inni **zaliczani są dziś do najwybitniejszych „obrońców języka polskiego”** . [3]

Może się wydawać rzeczą dziwną, że w Polsce niepodległej i będącej w owym czasie jedną z największych potęg europejskich, trzeba było bronić praw języka polskiego. Przed kim?

Przed polską hierarchią kościelną, która odnosiła się do języka polskiego z wrogością i pogardą. Już postanowienia synodów z XIII i XIV w. „**zakreślają granicę języka rodzimego**” . [4]

„**Zarządzenia w sprawie języków ludowych wychodzą ze stolicy apostolskiej... Postanowienia krajowych synodów i biskupów polskich są przede wszystkim realizacją centralnego zarządzenia**” [5]

MAYENOWA wykazuje, że „**właściwym, najsilniejszym antagonistą polszczyzny... jest największa feudalna siła średniowiecza — Kościół**” [6] i że „**najdrastyczniej przebiega walka o język narodowy tam, gdzie bezpośrednim przeciwnikiem polszczyzny staje się Kościół**” . [7]

Obrońcy języka polskiego w pierwszej połowie XV w. wskazują „**na niebezpieczeństwa, na które się naraża człowiek podejmujący propagandę języka polskiego: grozi mu posądzenie o herezję husycką**” [8]. W sto lat później grozi podobne posądzenie o protestantyzm.

Wyliczając dziedziny zakazane dla języka polskiego, takie jak prawo, sądownictwo, filozofia, teologia, prace teoretyczno-naukowe i historia — „**dziedziny życia zamknięte przed językiem ojczystym, zastrzeżone przede wszystkim dla łaciny**”, Mayenowa słusznie wyjaśnia, że „**zamknięcie wymienionych dziedzin przed ogólnie zrozumiałą polszczyzną oznaczało w praktyce nie tylko odsunięcie społeczeństwa od wszelkiej współdecyzji w życiu państwowo-prawnym, ale i odebranie równych szans w dochodzeniu osobistej sprawiedliwości i współdecyzji nawet w wyborze dróg prowadzących do zbawienia własnej duszy. Olbrzymia masa społeczeństwa musiała pozostawać biernym przedmiotem postanowień przedstawicieli feudalnej hierarchii. Nie powinna była nawet rozumieć tych decyzji, wystarczy, by przyjmowała ukute u góry formuły**” . [9]

*

Taszycki przypomina, że „**napisanie listu po polsku było w tych czasach poczytywane przez niektórych dostojników kościelnych niemal za przestępstwo. Biskup poznański Benedykt Izdbieński** (http://pl.wikipedia.org/wiki/Benedykt_Izdbieński) , uznał za obrazę skierowanie do niego listu w języku polskim zredagowanego przez biskupa krakowskiego, Andrzeja Zebrzydowskiego (1548), i w sposób ostry mu tę — jego zdaniem — niewłaściwość wytknął. Podobnie postąpił biskup warmiński i kardynał, Stanisław Hozjusz. [10] oburzając się na biskupa Uchańskiego, że ten ośmielił się pisać do niego po polsku, a nie „**lingua catholica hoc est latina**” [11]

Jak w świetle tych faktów wyglądają twierdzenia współczesnej klerykalnej propagandy mówiące o tym, że Kościół był zawsze dźwignią kultury polskiej i że tylko to, co katolickie jest polskie, a to co niekatolickie to nie polskie? Przecież przez wiele stuleci **Kościół przeciwstawiał to, co katolickie, temu, co polskie** .

Język polski był nazywany przez kardynała Hozjusza i innych przedstawicieli hierarchii kościelnej **językiem niekatolickim** .

*

Kardynała Hozjusza oburzał fakt, że przełożone na polski Pismo święte będzie czytane przez rzemieślników (piekarzy, krawców, szewców) i, co gorsza, przez kobiety. [12] Łatwo sobie wyobrazić jakie z tego wynikną szkody dla Kościoła. Lud nie powinien rozumieć słów wypowiedzianych w czasie nabożeństw, dowodził Hozjusz:

— „**ten, co mniej rozumie, jest zazwyczaj bardziej pobożny. Ci, którzy wszystko w kościele rozumieją, nabierają łatwo pogardy dla religii, ci, którzy niczego nie rozumieją, są pełni podziwu dla wszystkiego, co związane z Kościołem**”.

*

Referując poglądy Hozjusza zaopatrzyć je KURDYBACHA słuszną uwagą: „**trudno w literaturze okresu reformacji znaleźć bardziej szczerą, a raczej bardziej cyniczną wypowiedź wysokiego dostojnika katolickiego na temat stosunku Kościoła do zagadnienia oświaty ludu. Nie można było chyba przyznać się wyraźniej do tego, że Kościół nie tylko nie ma zamiaru dbać o podniesienie poziomu umysłowego ludu, ale że wprost boi się uświadomienia mas, ponieważ po zdobyciu wykształcenia przestaną być posłuszne i przestaną wierzyć.**” [13]

Walcząc z językiem polskim **Hozjusz** dowodzi, że język polski jest mało rozwinięty, niewyroblony, prostacki, niezdolny do wyrażania subtelniejszych i głębszych myśli. Zauważamy, że ta próba dyskredytowania języka polskiego przez Hozjusza miała miejsce już po ukazaniu się dzieł Reja i Orzechowskiego, a nawet po ukazaniu się niektórych polskich utworów poetyckich Jana Kochanowskiego. Umieszczony na indeksie ksiąg zakazanych przez Kościół, Jan **Maczyński**, polemizując z przeciwnikami i potwarcami naszego języka, podkreślał „**obfitość zasobu leksykalnego polszczyzny, wyrobienie i bogactwo form gramatycznych, dźwięczność brzmienia i w zasadzie równorzędność językową z najwyższymi kulturalnie stojącymi narodami**” [14], ale jego praca o języku zaginęła, a opracowany przez niego słownik nie mógł znaleźć wydawcy. [15]

Kochanowski w poezji, Sebastian **Petrycy** w filozoficznej prozie, dostarczali w praktyce dowodów, że język polski nie jest językiem barbarzyńskim.

Ataki na język polski łączyła hierarchia kościelna z próbami dyskredytowania umysłowości polskiej. Dowodzono, że Polacy nie dorośli umysłowo do zabierania głosu w sprawach religijnych i filozoficznych. [16] Tu znowu w praktyce dostarczali dowodów wartości polskich umysłów **Modrzewski** i arianie, których dzieła religijne i filozoficzne były czytane i cenione przez całą ówczesną cywilizowaną Europę.

Mimo zaciętego oporu ze strony hierarchii kościelnej język polski zaczyna w wieku XVI odnosić coraz więcej zwycięstw, a wraz z językiem polskim literatura zaczyna nabierać coraz bardziej świeckiego i racjonalistycznego charakteru. Jedną z doniosłych dat jest na przykład rok 1535, w którym po polsku ukazują się **Żywoty filozofów** Marcina **Bielickiego**, pierwsza bodaj polska książka o treści świeckiej i przeznaczona do czytania dla bardzo szerokich kół, która wytrąca „tym samym z ich rąk średniowieczne modlitewniki i legendy o świętych. W *Żywotach filozofów* kreśli Bielicki — jako wzór godny naśladowania — laicki model człowieka, który w życiu ma się kierować rozumem”. [17]

Fragm. książki o polskim Odrodzeniu (1959).

Zobacz także te strony:

[Wielki Językoznawca średniolecia](#)

Przypisy:

[1] L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, Freiburg im Breisgau, wyd. 7, 1925, tom. VI, s. 509-511.

[2] *Index librorum prohibitorum...* Cracoviae 1603 (rozdział: *Index auctorum et librorum prohibitorum in Polonia editorum*).

[3] Por. Witold Taszycki, *Obrońcy języka polskiego*, 1954, wstęp s. XXVI—XXVII i teksty wyżej wymienionych autorów.

[4] M. R. Mayenowa, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Warszawa 1955, s. 17.

[5] Tamże, s. 18.

[6] Tamże, s. 8.

[7] Tamże, s. 17.

[8] Tamże, s. 8.

[9] Tamże, s. 6.

[10] Taszycki, cyt. wyd. s. XXVI.

[11] J. Ziomek, *Jan Kochanowski*, Warszawa 1953, s. 10.

[12] M.R. Mayenowa, cyt. wyd., s. 19.

[13] Ł. Kurdybacha, Wstęp do III tomu *Dzieł wszystkich* Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Warszawa 1957, s. 34.

[14] H. Barycz, *Dzieje nauki w Polsce w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1957, s. 112.

[15] Tamże.

[16] Por. Ł. Kurdybacha, Wstęp do III tomu *Dzieł wszystkich* Modrzewskiego, cyt. wyd., s. 20.

[17] J. Ziomek, *Poezja polska epoki odrodzenia. Odrodzenie w Polsce*, t. IV, Warszawa 1956, s. 113.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma „Euhemer”. Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łuszczynski. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-05-2009 Ostatnia zmiana: 22-05-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6545) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6545>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl